

## Polska lokalna w prasie centralnej ostatniej dekady PRL

### STRESZCZENIE

Artykuł stara się odpowiedzieć na pytanie dotyczące stopnia informowania przez prasę centralną o wydarzeniach rozgrywanych na prowincji. Pod tym pojęciem rozumie się te regiony, które pozostawały poza centrum wiodących wydarzeń politycznych, społecznych czy kulturalnych w kraju. W tym celu zbadano teksty dotyczące woj. gorzowskiego, drukowane na łamach trzech wiodących wówczas dzienników, czyli „Słowa Powszechnego”, „Gromady – Rolnika Polskiego” i „Trybuny Ludu”. Analiza zawartości wykazała, iż w relacjach dominowały zagadnienia gospodarcze (przemysł miejski i rolniczy) i polityczne. Marginalnie natomiast traktowano takie tematy jak historia regionu, sport i turystyka oraz ochrona środowiska. Sztampowość relacji, a także zdominowanie prasy centralnej przez politykę wewnętrzną kraju uniemożliwiło lepsze poznanie woj. gorzowskiego przez szersze grono czytelników.

**SŁOWA KLUCZOWE:** prasa centralna, prowincja, analiza zawartości, Gorzów, dzienniki, polityka lokalna, propaganda

### Wstęp

Ostatnia dekada Polski Ludowej to okres przełomowych w dziejach państwa i narodu wydarzeń. Wśród nich narodziny „Solidarności”, wprowadzenie stanu wojennego, zmagania z reformą finansów publicznych, obrady Okrągłego Stołu i wreszcie częściowo demokratyczne wybory parlamentarne z 4 czerwca 1989 r. zajmowały główną pozycję na łamach wszystkich gazet centralnych. Nic więc dziwnego, że dla informacji płynących z prowincji<sup>1</sup>, a niezwiązanych bezpośrednio z aktualną sytuacją w kraju pozostawało niewiele miejsca. Jak wykazał *Raport o stanie komunikacji społecznej w Polsce*, zrealizowany przez Ośrodek Badań Prasoznawczych, w okresie od sierpnia 1980 r. do 13 grudnia 1981 r. wśród dzienników ogólnopolskich polityka wewnętrzna zajmowała średnio 30 proc. ich powierzchni<sup>2</sup>. „Wydaje się – pisano – że najistotniejszą zmianą w zakresie tematyki prasy oficjalnej było znacznie większe niż dotychczas zainteresowanie polityką wewnętrzną kraju, w niektórych przypadkach handlem, sprawami wsi i rolnictwa oraz problematyką prawa i przestępczości”<sup>3</sup>. Można przyjąć, że powyższy trend utrzymał się aż do końca 1989 r.<sup>4</sup>

\* dr; Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wlkp.

<sup>1</sup> Prowincja w niniejszym tekście rozumiana jest jako „część kraju, nieduże miasto, wieś itp. oddalone od stolicy” (Źródło: *Słownik wyrazów obcych* PWN, Warszawa 1989, s. 609). Jest ono wolne od pejoratywnych konotacji, a zarazem jednoznacznie wskazuje na odległość (zarówno geograficzną, jak i poznawczą) danego obszaru od centrum politycznego, kulturalnego i gospodarczego kraju.

<sup>2</sup> *Raport o stanie komunikacji społecznej w Polsce. Sierpień 1980 – 13 grudnia 1981*, red. W. Pisarek, Kraków 2007, s. 61.

<sup>3</sup> Tamże, s. 63.

<sup>4</sup> Kolejnym ważnym czynnikiem determinującym polski system prasowy lat 80. jest spadek zaufania do gazet i czasopism oficjalnych. Por. L. Wojtasik, *Partia a środki masowej informacji*, „Życie Partii” 1981, nr 10 (353).

Rodzi się więc pytanie o to, jak często i w jaki sposób prasa centralna informowała swoich czytelników o wydarzeniach z głębi Polski. Od odpowiedzi na nie zależy odpowiedź na kolejne pytanie: co odbiorcy gazet wiedzieli o miastach i województwach pozostających na obrzeżach krajowej polityki? Skoro dzienniki pozostawały głównym źródłem wiedzy o sprawach krajowych dla większości jej mieszkańców, były także podstawowym źródłem wiedzy o sprawach lokalnych. Zważywszy na dominację na łamach prasy polityki wewnętrznej, uprawomocniona wydaje się teza, iż wiedza ogółu czytelników na temat mniejszych ośrodków utrzymywała się na niskim poziomie. Weryfikacja tak postawionej tezy będzie zadaniem niniejszego artykułu. W celu odpowiedzi na powyższe pytania zdecydowano się przeprowadzić analizę zawartości trzech ogólnopolskich dzienników – „Trybuny”, „Gromady – Rolnika Polskiego” i „Słowa Powszechnego” – pod kątem zamieszczonej przez nie informacji na temat województwa gorzowskiego. Zarówno same gazety, jak i region wybrano nieprzypadkowo. Województwo zostało utworzone w wyniku reformy administracyjnej z 1975 r.<sup>5</sup> W jego skład weszło miasto Gorzów Wielkopolski<sup>6</sup>, dotychczas pełniące funkcję miasta powiatowego, oraz obszary, które wcześniej znajdowały się w województwach poznańskim, szczecińskim i zielonogórskim<sup>7</sup>. Pod względem obszaru geograficznego i potencjału ludnościowego województwo prezentowało się w skali kraju przeciętnie<sup>8</sup>. Między innymi z tych powodów region ten nie zaistniał wcześniej w świadomości społecznej. Z kolei wybrane dzienniki odzwierciedlają – przynajmniej formalnie – szerokie spektrum światopoglądowe obecne w Polsce Ludowej. W tym też okresie cieszyły się największą popularnością wśród czytelników<sup>9</sup>. Ponadto wszystkie one posiadały w Gorzowie własnych korespondentów, a „Słowo Powszechne” nawet własny oddział terenowy. Skierowane zaś były do różnych grup odbiorców, co znajdowało swoje przełożenie w poruszanych na ich łamach tematach. W przeprowadzeniu analizy zawartości trzech dzienników wykorzystano wycinki prasowe z lat 1978–1990, zgromadzone dla Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gorzowie Wlkp. przez Biuro Wycinków Prasowych „Glob”, działające w ramach Prasowego Wydawnictwa Dokumentacyjnego RSW „Prasa–Książka–Ruch”. W okresie tym zebrano wycinki dotyczące różnych aspektów funkcjonowania województwa gorzowskiego i jego mieszkańców. Wobec nich zastosowano podział tematyczny przy użyciu zmodyfikowanego klucza autorstwa W. Masłowskiego oraz A. Skowrońskiego<sup>10</sup>. Na potrzeby niniejszego artykułu wykorzystano kategorie: gospodarka (w tym przemysł, a także wszystkie informacje związane z inwestycjami lub ich brakiem), problematyka społeczna (służba zdrowia, pomoc społeczna, szkolnictwo), kultura, nauka i sztuka (wernisaże, repertuar teatralny, profesjonalna i amatorska działalność kulturalna), działalność partii i organów samorządowych (w tym Wojewódzkiej Rady Narodowej, Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodo-

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych, „Dziennik Ustaw” 1975, nr 16, poz. 91.

<sup>6</sup> W niniejszym artykule nazwy Gorzów Wielkopolski oraz Gorzów stosuje się zamiennie.

<sup>7</sup> K. Kozłowski, *O uwarunkowaniach społecznych dotyczących dziejów regionu. Wybrane elementy na tle sytuacji w kraju (1945-2005)*, [w:] *Gorzów Wielkopolski w 60-lecie 1945-2005*, red. D.A. Rymar, J. Sikorski, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 34.

<sup>8</sup> H. Bogacka, *Charakterystyka demograficzna województw*, „Rada Narodowa – Gospodarka – Administracja” 1976, nr 13, s. 36-37.

<sup>9</sup> Z. Bajka, *Czytelnictwo prasy w Polsce Ludowej*, Kraków 1976, s. 196.

<sup>10</sup> W. Masłowski, A. Skowroński, *Klucz kategoryzacyjny do tematu „Selekcja czytelnicza dzienników”*, [w:] W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983, s. 190-195.

wego i związków zawodowych), religia i Kościół, sport i turystyka, ochrona środowiska oraz problemy rolnictwa i wsi (w tym teksty informujące zarówno o Państwowych Gospodarstwach Rolnych, jak i indywidualnych rolnikach). Poza tym dla „Słowa Powszechnego” oraz „Gromady – Rolnika Polskiego” utworzono kategorię „sprawy organizacyjne”, w których znalazły się relacje z działalności Stowarzyszenia PAX oraz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Za jednostkę miary przyjęto całą wypowiedź tekstową.

## Województwo gorzowskie z perspektywy „Słowa Powszechnego”

Pierwszy numer „Słowa Powszechnego” ukazał się 22 marca 1947 r. Razem z uruchomionym dwa lata wcześniej tygodnikiem „Dziś i Jutro” wchodził w skład konsorcjum prasowego Stowarzyszenia PAX Bolesława Piaseckiego<sup>11</sup>. Początkowo wydawany był w nakładzie 14 tys. egzemplarzy, by stopniowo przekroczyć liczbę stu tys. egzemplarzy<sup>12</sup>. Ze względu na swoją politykę współpracy z władzami „Słowo Powszechne” nie posiadało oficjalnej akceptacji hierarchii kościelnej. Jednakże w praktyce znaczna część kleru zezwalała na kolportaż dziennika w swoich parafiach<sup>13</sup>. Nierzadko też, zwłaszcza w późniejszym okresie, biskupi gościli na łamach gazety. „Słowo Powszechne” miało rozbudowaną sieć oddziałów terenowych, które pokrywały się z Oddziałami Wojewódzkimi Stowarzyszenia „PAX”. Dziennik prowadził dodatki regionalne – „Słowo na Warmii i Mazurach”, a także „Słowo na Śląsku”, przekształcone w styczniu 1955 r. w odrębny tygodnik pt. „Katolik”<sup>14</sup>. Oddział „Słowa Powszechnego” w Gorzowie powstał w wyniku reformy administracyjnej z 1975 r. Wcześniej sprawy regionu opisywały oddziały w Zielonej Górze i Szczecinie. W badanym okresie zgromadzono 182 wycinki prasowe. Zostały one podzielone według przyjętego klucza kategoryzacyjnego. Najwięcej artykułów – aż 43 (niemal 24 proc. całego materiału) – dotyczyło szeroko rozumianych inwestycji, 40 (ok. 22 proc. wszystkich tekstów) spraw religijnych. Niemal co szósty tekst (prawie 16,5 proc.) poruszał zagadnienia związane z kulturą. Czternaście tekstów opisywało sprawy środowiska, sześć koncentrowało się na historii całego regionu i poszczególnych miast. Najmniejszym zainteresowaniem dziennikarzy „Słowa Powszechnego” cieszyły się wydarzenia sportowe – zaledwie trzy teksty (ok. 1,6 proc. całego materiału) i problemy wsi, które poruszono w sześciu artykułach (ok. 3,3 proc. wszystkich tekstów). Najwięcej relacji z woj. gorzowskiego opublikowano w 1980 r. (26 tekstów). Niewiele mniej, bo 21 i 20 pojawiło się w „Słowie Powszechnym” odpowiednio w 1986 r. i 1987 r. Zaledwie sześć artykułów ukazało się w 1981 r. oraz 1982 r. Jeszcze mniej – cztery – wydrukowano w 1990 r.

Teksty dotyczące inwestycji czy też życia gospodarczego regionu przeważnie miały wydźwięk pozytywny. Autorzy starali się podkreślać rozwój młodego województwa, które choć nie bez przeszkód, to systematycznie wzmacniało swój potencjał. „Każdego roku przekraczane są plany, a zadania bieżącej pięcioletki wykonane zostaną już w tym roku” – pisano w 1979

<sup>11</sup> Początkowo grupa prasowa nazywała się „Dziś i Jutro”. Od powstania „Słowa Powszechnego” prasę wydawała spółka „PAX”, a od października 1956 r. Instytut Prasy „PAX”. J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 171.

<sup>12</sup> R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 144-145.

<sup>13</sup> J. Dobraczyński, *Początki*, [w:] *40 lat ze „Słowem”*, red. J. Wójcik, Warszawa 1987, s. 13.

<sup>14</sup> E. Tryniszewski, *Dodatek tygodniowy „Słowo na Warmii i Mazurach”*, [w:] Tamże, s. 62-73; S. Drozdowski, *Gazetowa rodzina*, czyli „Słowo na Śląsku”, [w:] Tamże, s. 74-81.

r.<sup>15</sup> Ten optymistyczny ton został nieco wyciszony w latach 1980-1982. Zamieszczane wówczas w „Słowie Powszechnym” relacje z woj. gorzowskiego nabrały bardziej krytycznego stosunku do sytuacji w regionie. Wskazywano w nich m.in. na marnotrawstwo pieniędzy, niezrealizowane inwestycje i marazm wśród lokalnych przedsiębiorstw<sup>16</sup>. Zastanawiające, że w burzliwym politycznie 1981 r. nie pojawił się żaden tekst dotyczący spraw gospodarczych w woj. gorzowskim. Z kolei w wydaniach z 1982 r. ukazał się zaledwie jeden artykuł, w którym autor zastanawiał się nad zasadnością likwidacji Ochotniczego Hufca Pracy w Międzyrzeczu<sup>17</sup>. Zresztą temat ten kontynuowany był także w kolejnym roku<sup>18</sup>. Od połowy lat 80. do tekstów powrócił optymizm. Ponownie akcentowano rosnącą liczbę inwestycji, a także wskazywano na szybką modernizację całego regionu<sup>19</sup>. Tendencja ta utrzymała się aż do 1990 r.<sup>20</sup>

Jak już wspomniano, znacznym zainteresowaniem dziennikarzy „Słowa Powszechnego” cieszyło się życie religijne w woj. gorzowskim. Nie może to dziwić ze względu na charakter dziennika, który mimo braku oficjalnej akceptacji hierarchii kościelnej uważał się za gazetę katolicką. Uwaga dziennikarzy koncentrowała się przede wszystkim na wydarzeniach w kurii diecezjalnej. W 1983 r. wiele miejsca poświęcono jubileuszowi 25-lecia kapłaństwa biskupa Wilhelma Pluty<sup>21</sup>. Z kolei trzy lata później wszystkie teksty związane z życiem religijnym regionu dotyczyły tragicznej śmierci bp. Pluty i uroczystego ingresu jego następcy, bp. Józefa Michalika<sup>22</sup>. W obszarze zainteresowań „Słowa Powszechnego” znajdowały się także sprawy związane z powstawaniem nowych świątyń i miejsc kultu<sup>23</sup>. Tematy religijne obecne były ponadto w tekstach historycznych, akcentujących związki woj. gorzowskiego i Ziemi Zachodnich z Polską<sup>24</sup>.

Zaskakująco niewiele miejsca dziennikarze „Słowa Powszechnego” poświęcili lokalnej polityce. Przy czym do tej kategorii przypisano wszystkie teksty, w których poruszano tematy związane z wyborami, funkcjonowaniem lokalnych struktur partyjnych czy innych organizacji<sup>25</sup>. Obydwa artykuły zamieszczone w dzienniku w 1980 r. dotyczyły działalności gorzowskich struktur NSZZ „Solidarność”<sup>26</sup>. Podobnie w 1981 r. „Solidarność” była tematem dwóch artykułów. Kolejne dwa krytykowały funkcjonowanie Wojewódzkiej Rady Narodo-

<sup>15</sup> S. Sokulski, *Gorzowskie równa do najlepszych*, „Słowo Powszechno” z 8-9 V 1979 r.

<sup>16</sup> M. Matusiak, *Z Gorzowa – dla „Ursusa”*, „Słowo Powszechno” z 22 II 1980 r.; Z. Skrzypkowski, *Czy drogi mogą być lepsze?*, „Słowo Powszechno” z 3 III 1980 r.; A.W. Kaczorowski, *Sam entuzjazm nie wystarczy*, „Słowo Powszechno” z 4 VI 1980 r.

<sup>17</sup> M. Władimirow, *Komu potrzebne są OHP?*, „Słowo Powszechno” z 15 III 1982 r.

<sup>18</sup> Tenże, *Zawieszani w próżni, ale...*, „Słowo Powszechno” z 18 VII 1983 r.

<sup>19</sup> W.T. Piątek, *Od taśm magnetofonowych po... dywany i rajstopy*, „Słowo Powszechno” 22 XI 1985 r.

<sup>20</sup> Por. *Dynamiczny „Wartex” z Gorzowa*, „Słowo Powszechno” z 7 III 1990 r.

<sup>21</sup> *25-lecie pasterskiej posługi bpa W. Pluty*, „Słowo Powszechno” z 7 IX 1983 r.

<sup>22</sup> *Śmierć biskupa gorzowskiego ks. dr. Wilhelma Pluty*, „Słowo Powszechno” z 23 I 1986 r.; *Uroczystości pogrzebowe śp. bpa W. Pluty*, „Słowo Powszechno” z 28 I 1986 r.; Z. Szuba, *Ostatnia droga zasłużonego Kapłana i Biskupa*, „Słowo Powszechno” z 29 I 1986 r.; *Ks. J. Michalik nowym biskupem*, „Słowo Powszechno” z 6 X 1986 r.; *Bp J. Michalik objął rządy nad diecezją gorzowską*, „Słowo Powszechno” z 21 X 1986 r.; *Ojciec św. udzielił sakry biskupiej ordynariuszowi gorzowskiemu bpowi Józefowi Michalikowi*, „Słowo Powszechno” z 28 X 1986 r.; *Uroczystości ingresu nowego biskupa gorzowskiego ks. dra Józefa Michalika*, „Słowo Powszechno” z 1 XII 1986 r.

<sup>23</sup> J. Sokołowska-Czerska, *Nowe świątynie*, „Słowo Powszechno” z 4 X 1983 r.

<sup>24</sup> J. Olejnik, *40-lecie odbudowy polskiego życia religijnego na Pomorzu Zachodnim*, „Słowo Powszechno” z 23 VI 1985 r.

<sup>25</sup> Teksty na temat działalności lokalnych struktur Stowarzyszenia PAX zostały przypisane do oddzielnej kategorii „sprawy organizacyjne”. Temat ten poruszało 16 artykułów wydrukowanych w dzienniku w latach 1978-1990.

<sup>26</sup> *Ad, Spotkanie NSZZ „Solidarność” w Gorzowie Wlkp. z wojewodą*, „Słowo Powszechno” z 28 X 1980 r.; *Ad, Wizyta członków MKZ NSZZ „Solidarność” u Ordynariusza diecezji gorzowskiej*, „Słowo Powszechno” z 22 XII 1980 r.

wej<sup>27</sup>. Następne lata przyniosły regres w informacjach politycznych z woj. gorzowskiego. Pewnym wytłumaczeniem może być kryzys w gorzowskim Oddziale Wojewódzkim PAX, a zarazem oddziale terenowym „Słowa Powszechnego”, gdzie za zaangażowanie w działalność NSZZ „Solidarność” wymieniono m.in. przewodniczącego<sup>28</sup>.

## Województwo gorzowskie na łamach „Gromady – Rolnika Polskiego”

Gazety i czasopisma wiejskie należały do tego segmentu prasy, który był w Polsce Ludowej rozwijany najmocniej. Przy czym pod tym pojęciem rozumie się tytuły „poświęcone zagadnieniom rolniczym, służące podnoszeniu kultury rolnej, upowszechnianiu postępu w rolnictwie oraz rozwojowi nauki w tej dziedzinie”<sup>29</sup>. Wiodącym przedstawicielem tego segmentu prasy była bez wątpienia „Gromada – Rolnik Polski”. Dziennik ten powstał w 1952 r. z połączenia „Gromady” i „Rolnika Polskiego”. Jak wskazuje autor monografii gazety, była ona przeznaczona „dla wsi i rolników, ale nie ograniczała się jedynie do rolnictwa i spraw wiejskich. Odpowiednią pozycję zajmowały w gazecie i inne problemy, jak np. gospodarka i kultura kraju czy polityka krajowa i zagraniczna. Zamieszczano również na jej łamach rubryki adresowane do dzieci i młodzieży oraz specjalną rubrykę dla kobiet. Była więc w pewnym sensie pismem uniwersalnym”<sup>30</sup>. Wzorem swoich poprzedników, „Gromada – Rolnik Polski” ukazywała się trzy razy w tygodniu, a jej początkowy nakład przekraczał milion egzemplarzy. Pomimo znacznej poczytności, nakład gazety został odgórnie obniżony, by w latach 80. sięgnąć średnio 445 tys. egzemplarzy<sup>31</sup>.

Województwo gorzowskie cieszyło się umiarkowanym zainteresowaniem „Gromady – Rolnika Polskiego”. W analizowanym czasie, a więc w latach 1978–1990, zgromadzono 288 wycinków prasowych. Zostały one następnie przyporządkowane do poszczególnych kategorii, zgodnie z przyjętym kluczem. Średnia liczba tekstów w jednym roku wyniosła 22. Jeśli jednak bliżej przyjrzeć się poszczególnym latom, okaże się, że między nimi występowały dość znaczne różnice. W roku 1981 ukazały się zaledwie trzy artykuły odnoszące się do wydarzeń z woj. gorzowskiego. Podobnie było w kolejnym przełomowym roku – 1990 – kiedy zamieszczono jedynie pięć takich tekstów. Na przeciwległym biegunie znalazła się druga połowa lat 80. Średnia liczba drukowanych w tym okresie tekstów wyniosła niemal 34. Najwięcej – 41 – opublikowano w 1985 r. i 1987 r. Najmniej, zaledwie 15, w 1989 r. Drastyczny spadek obecności woj. gorzowskiego na łamach dziennika w latach 1981, 1989 i 1990 należy zapewne wiązać w wydarzeniami politycznymi, które spychały doniesienia z prowincji na dalszy plan.

Zakres tematów poruszanych na łamach „Gromady – Rolnika Polskiego” był szeroki, co bez wątpienia wiązało się z profilem gazety. Największą atencją redakcji dziennika cieszyły się teksty przypisane do kategorii „problemy rolnictwa i wsi”. Spośród ogółu 288 wycinków prasowych ten temat poruszało 88, czyli ponad 30,5 proc. Kolejną grupę artykułów stanowiły doniesienia odnoszące się do życia gospodarczego woj. gorzowskiego i realizowanych (lub

<sup>27</sup> W. Szczepanowski, *Radny siedzący okrakiem*, „Słowo Powszechnie” z 8 X 1981 r.; W. Szczepanowski, *Narodziny samorządu albo... obrona bastionu biurokracji*, „Słowo Powszechnie” z 17 XI 1981 r.

<sup>28</sup> Por. M. Marcinkiewicz, *Nieudana reforma Stowarzyszenia PAX i próby utworzenia Konfederacji Polski Niepodległej w Gorzowie Wielkopolskim*, „Dzieje Najnowsze” 2010, nr 1, s. 167-194.

<sup>29</sup> *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 52.

<sup>30</sup> J. Grzybczak, „*Gromada – Rolnik Polski*” 1952-1995, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 1.

<sup>31</sup> Tamże, s. 159.

nie) na jego terenie inwestycji. W latach 1978–1990 odnotowano 63 takie teksty, a więc niemal 22 proc. całego zbioru. Trzecią pod względem występowania kategorią była „działalność partii i organów samorządowych”, na którą złożyły się 42 teksty (ok. 14,6 proc.). Niewiele mniej, bo 39 zgromadzonych wycinków, podejmowało temat spraw społecznych. Ważne miejsce na łamach gazety zajmowały ponadto informacje z zakresu „kultury i sztuki” (30 tekstów, 10,4 proc.). O wiele mniejszym zainteresowaniem „Gromady – Rolnika Polskiego” cieszyły się doniesienia z woj. gorzowskiego dotyczące pozostałych tematów. Zaledwie osiem artykułów (2,7 proc.) podejmowało temat sportu i turystyki. Przy czym należy zaznaczyć, iż dotyczyły one sportu amatorskiego, realizowanego na terenie wiejskim. Jeszcze mniej, bo jedynie cztery, informowały o aktywności lokalnych struktur Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Warto jednak pamiętać, że gazeta donosiła o działalności innych partii, w tym PZPR i Stronnictwa Demokratycznego. Z kolei sprawom środowiska i ekologii poświęcono trzy teksty.

Obraz gorzowskiej wsi wyłaniający się z łam „Gromady – Rolnika Polskiego” nie był jednolity. Cechą wspólną drukowanych tekstów było koncentrowanie się dziennikarzy na rolniczych spółdzielniach, Państwowych Gospodarstwach Rolnych i innych zorganizowanych strukturach wiejskich. Wzorem innych tytułów starano się akcentować pozytywne osiągnięcia tamtejszych rolników w zwiększaniu produkcji, m.in. poprzez zastosowanie nowoczesnych technologii<sup>32</sup>. Nie uciekano jednak od wytykania problemów i zaniedbań. Jeszcze pod koniec lat 70. zamieszczano teksty piętnujące biurokrację i nieprawidłowości na rynku zaopatrzeniowym. „Jednak ani warunki klimatyczne, ani żadne inne względy nie usprawiedliwiają bałaganu organizacyjnego, jaki u nas panuje” – żalili się rolnicy w artykule z 10 września 1978 r.<sup>33</sup> Lektura kolejnych tekstów, począwszy od 1982 r., wskazuje, iż według dziennikarzy przynajmniej części z tych problemów udało się zaradzić. W 1983 r. gazeta przeprowadziła akcję pn. *Dziennikarze „GRP” w Gorzowskiem*<sup>34</sup>. Z „reporterską wizytą” odwiedzono niektóre spółdzielnie i Państwowe Gospodarstwa Rolne. Bolączek było wiele (choć nie tak piętrzących się jak wcześniej), jednak wiele nadziei pokładano w zapowiadanej reformie gospodarczej<sup>35</sup>. Ten stonowany optymizm przebiegał z większości tekstów z drugiej połowy lat 80. Zwracano uwagę na znaczny potencjał gorzowskiej wsi i rolników, podkreślając ich liczne inicjatywy i zdolność dostosowania się do nowych warunków<sup>36</sup>. Jako główną przeszkodę w pełnym rozwoju dziennikarze wskazywali przede wszystkim niewłaściwą politykę władz wojewódzkich, które preferowały ośrodki miejskie<sup>37</sup>. Temat ten stał się z kolei dominujący w relacjach z roku 1990<sup>38</sup>. W podobnym tonie utrzymane były teksty dotyczące zagadnień gospodarczych regionu. Gorzowskie przedsiębiorstwa spotykały się z pochwałą dziennikarzy, głównie za wdrażanie nowych technologii i otwartość na nietypowe pomysły, a co się z tym wiązało – wysoką jakość pro-

<sup>32</sup> Np.: *Pszenżyto w uprawie polowej*, „Gromada – Rolnik Polski” z 31 X 1978 r.; M. Maciejewski, *Mocne ogniwo naszego rolnictwa*, „Gromada – Rolnik Polski” z 27 III 1979 r.; M. Bucholski, *Gorzowscy naukowcy rolnikom*, „Gromada – Rolnik Polski” z 24 VII 1980 r.

<sup>33</sup> *Jak do boju...*, „Gromada – Rolnik Polski” z 10 IX 1978 r.; *Czuję się pokrzywdzony*, „Gromada – Rolnik Polski” z 22 X 1978 r.

<sup>34</sup> *Reporterska wizyta dziennikarzy „GRP” w woj. gorzowskim*, „Gromada – Rolnik Polski” z 1 II 1983 r.

<sup>35</sup> J. Cieślak, *Gigant, który stąpa lekko*, „Gromada – Rolnik Polski” z 3 III 1983 r.

<sup>36</sup> Np.: M. Bucholski, *Spojrzenie na Santocko*, „Gromada – Rolnik Polski” z 11 II 1987 r.; tenże, *Czy do końca uwierzono w reformę?*, „Gromada – Rolnik Polski” z 14 VIII 1986 r.

<sup>37</sup> Np.: M. Bucholski, *Dotacje utrudniają życie*, „Gromada – Rolnik Polski” z 13 V 1986 r.; tenże, *Cenowy kołowrotek*, „Gromada – Rolnik Polski” z 7 VI 1988 r.; tenże, *Wojna o kolduny*, „Gromada – Rolnik Polski” z 9 VIII 1988 r.

<sup>38</sup> M. Bucholski, *Kto wyżywi kraj?*, „Gromada – Rolnik Polski” z 4 I 1990 r.; tenże, *Wyrzynanie krów rozpoczęte*, „Gromada – Rolnik Polski” z 25 I 1990 r.; *Protest rolników z Krzeszyc*, „Gromada – Rolnik Polski” z 11 III 1990 r.

duktów<sup>39</sup>. Jednak – jak wskazywano – ich pełny potencjał pozostawał niewykorzystany z powodu braku odpowiednich środków, nadmiernej biurokracji itp.<sup>40</sup> Jako przykład nietrafionych inwestycji przedstawiano budowę gorzowskiej filii „Ursusa”. Do tematu tego wracano niezwykle często w latach 80. Dziennikarze informowali o opóźnieniach najpierw w powstawaniu samych hal fabrycznych, a następnie w ich właściwym wyposażeniu<sup>41</sup>. Krytykowano także lokalizację filii, wskazując, że nie prowadzą do niej środki komunikacji miejskiej<sup>42</sup>. Jak pisał w 1985 r. gorzowski korespondent gazety: „Przez ostatnie lata uważnie obserwowałem zmagania z potężną inwestycją licencyjnego ciągnika w Gorzowie. (...) Najpierw ślamazarne tempo budowy, potem przyszły lata głębokiego kryzysu i zatrzymanie budowy. Gdy wreszcie ruszyła, okazało się, że będzie budowana... własnymi siłami województwa”<sup>43</sup>. Problemy starano się tłumaczyć krajowym kryzysem, choć przyznawano, że mniejsze województwa tracą na nim podwójnie<sup>44</sup>.

Łamy dziennika pozostawały otwarte na doniesienia z funkcjonowania lokalnych struktur partyjnych. „Gromada – Rolnik Polski” chętnie informował nie tylko o wydarzeniach związanych ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym (ZSL). W orbicie jego zainteresowań znajdowały się ponadto gorzowskie instancje Stronnictwa Demokratycznego i, naturalnie, PZPR. W okresie stanu wojennego łamy gazety udostępniano ponadto na doniesienia z działalności komisarzy wojskowych w województwie<sup>45</sup>. Co interesujące, w burzliwym okresie sierpień 1980 – grudzień 1981 r. nie odnotowano ani jednej relacji z tej kategorii. Z kolei w równie gorącym 1989 r. pojawił się zaledwie jeden taki tekst, omawiający konferencję wojewódzką PZPR w Gorzowie. Przy czym tytuł, *Nowe myślenie i... stare nawyki*, sugerował pewną dozę krytycyzmu wobec sytuacji w partii i obranego przez nią kierunku działania<sup>46</sup>.

Mocną stroną „Gromady – Rolnika Polskiego” były teksty z kategorii „sprawy społeczne”. Na łamach gazety przybliżano sylwetki mieszkańców woj. gorzowskiego, począwszy od rolników, przez robotników i nauczycieli, na artystach skończywszy<sup>47</sup>. Wiele miejsca poświęcano problemom szkolnictwa, zwłaszcza wiejskiego<sup>48</sup>. Uwadze dziennikarzy nie uszły także sprawy służby zdrowia czy zaopatrzenia lokalnych sklepów<sup>49</sup>. Dziennik ponadto akcentował pozostawanie Gorzowa i całego województwa na uboczu krajowej polityki. Jako przykład podawano fatalny stan połączeń kolejowych miasta ze stolicą. Informację o uruchomieniu pierwszego (!) pociągu do stolicy w 1987 r. korespondent skomentował w następujący sposób: „Lepiej późno niż wcale i należy sądzić, że jest to pierwszy krok PKP, aby wyprowadzić województwo z kolejowego zaścianka. Następny, sądzę, będzie niedługo – za drobne 40 lat”<sup>50</sup>.

<sup>39</sup> *Mają się czym pochwalić*, „Gromada – Rolnik Polski” z 31 I 1980 r.

<sup>40</sup> *Bez importu – krach*, „Gromada – Rolnik Polski” z 22 IX 1981 r.

<sup>41</sup> *Gorzowski „Ursus” wola o ratunek*, „Gromada – Rolnik Polski” z 10 II 1983 r.

<sup>42</sup> M. Bucholski, *Wiele koncepcji a rozwiązań brak*, „Gromada – Rolnik Polski” z 3 III 1983 r.

<sup>43</sup> M. Bucholski, *Wieści z „Ursusa”*, „Gromada – Rolnik Polski” z 16 IV 1985 r.

<sup>44</sup> M. Bucholski, *Stawiam na rok 2000!*, „Gromada – Rolnik Polski” z 22 V 1988 r.

<sup>45</sup> M. Bucholski, *Oficerowie z ISZ w woj. gorzowskim*, „Gromada – Rolnik Polski” z 22 VII 1982 r.

<sup>46</sup> M. Bucholski, *Nowe myślenie i... stare nawyki*, „Gromada – Rolnik Polski” z 7 III 1989 r.

<sup>47</sup> Np.: E.I., *Uchwycić kolce róży*, „Gromada – Rolnik Polski” z 7 I 1979 r.; M. Bucholski, *Leczą i budują*, „Gromada – Rolnik Polski” z 8 V 1984 r.

<sup>48</sup> Np. M. Bucholski, *Pomoc potrzebna od zaraz*, „Gromada – Rolnik Polski” z 13 V 1986 r.

<sup>49</sup> Np.: M. Bucholski, *Zapał – lek nie na wszystko*, „Gromada – Rolnik Polski” z 7 IV 1988 r.; tenże, *Oranżada jest dobra na wszystko?*, „Gromada – Rolnik Polski” z 25 VI 1987 r.

<sup>50</sup> M. Bucholski, *Kara dla niepokornych?*, „Gromada – Rolnik Polski” z 17 II 1987 r.

Zaskakująco niewiele miejsca dziennik poświęcał kulturze i sztuce, sportowi, historii regionu oraz sprawom ochrony środowiska. Jedynym znaczącym tekstem w ostatniej kategorii był artykuł lokalnego korespondenta pt. *Czy będzie las w Gorzowskiem?*<sup>51</sup>. Autor wskazywał na znaczny ubytek terenów leśnych w województwie, co spowodowane było zarówno czynnikami naturalnymi (szkodniki), jak i nieprzemyslaną działalnością człowieka. Z kolei teksty historyczne pojawiały się sporadycznie, zazwyczaj z okazji rocznicy wyzwolenia określonego miasta z rąk niemieckich lub jako wspomnienia pionierów<sup>52</sup>.

## Województwo gorzowskie w „Trybunie Ludu”

Pierwszy numer „Trybuny Ludu”, jako centralnego pisma codziennego, ukazał się 16 grudnia 1948 r. Jej powstanie było bezpośrednią konsekwencją zjednoczenia ruchu robotniczego i powołania w miejsce Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej jednej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. „Trybuna Ludu” zastąpiła dwa dzienniki – „Głos Ludu” i „Robotnik” – wydawane do tej pory odpowiednio przez PPR i PPS<sup>53</sup>. Początkowo w skład redakcji weszli dziennikarze wywodzący się z obu tytułów, choć z czasem dominację zdobyli byli pracownicy „Głosu Ludu”<sup>54</sup>. Jako oficjalny organ prasowy PZPR, gazeta służyła partii rządzącej do komunikowania się ze społeczeństwem. Z tego powodu „Trybuna Ludu” posiadała największy nakład wśród dzienników, sięgający średnio 1,5 mln egzemplarzy. Zakres tematyczny poruszany na jej łamach był szeroki i dotyczył większości sfer życia państwa i społeczeństwa.

Wśród trzech omawianych dzienników „Trybuna Ludu” poświęciła sprawom województwa gorzowskiego największą liczbę tekstów – 632. Przy czym warto podkreślić, iż w przeciwieństwie do „Słowa Powszechnego” i „Gromady – Rolnika Polskiego”, okres badawczy dla „Trybuny Ludu” nie uwzględniał roku 1990. Samorozwiązanie PZPR w styczniu 1990 r. pociągnęło za sobą także zmiany w jej organie prasowym, którego sytuacja ustabilizowała się dopiero po kilku miesiącach. Wymianie uległa pokaźna część składu redakcji. Sama zaś gazeta musiała stawić czoła nowym realiom, co z kolei wiązało się ze znacznym obniżeniem nakładu i liczby korespondentów terenowych<sup>55</sup>.

Najwięcej tekstów (131) związanych z woj. gorzowskim pojawiło się w 1979 r. Zaledwie rok później ich liczba spadła o ponad połowę – do 60. W następnych latach liczba tekstów ustabilizowała się na średnim poziomie 40. Wyjątek stanowił rok 1989, kiedy „Trybuna Ludu” zamieściła zaledwie 19 relacji z woj. gorzowskiego. Ze zbioru wszystkich zbadanych artykułów najwięcej, bo aż 234 (37 proc.), podejmowało tematykę gospodarczą, a więc dotyczącą realizowanych inwestycji, problemów przedsiębiorstw itp. Niemal o połowę mniej – 135 (21 proc.) – poświęcono zagadnieniom funkcjonowania lokalnych struktur partii politycznych, organów samorządowych czy związków zawodowych. Z kolei co szósta korespondencja z woj. gorzowskiego dotyczyła problematyki społecznej. Sprawy wsi poruszały 72 teksty, a więc 11 proc. całego zebranego materiału. Niespełna 8 proc. zamieszczonych relacji dotyczyło kultury i sztuki. Na łamach „Trybuny Ludu” marginalnie zaistniały lokalna

<sup>51</sup> M. Bucholski, *Czy będzie las w Gorzowskiem?*, „Gromada – Rolnik Polski” z 15 V 1983 r.

<sup>52</sup> M. Bucholski, *Była tu polska Hiroszima*, „Gromada – Rolnik Polski” z 20 V 1984 r.; tenże, *Tamte pionierskie lata*, „Gromada – Rolnik Polski” z 4 IV 1981 r.

<sup>53</sup> R. Habielski, *Polityczna historia mediów...*, s. 213.

<sup>54</sup> A. Kłyżyński, *Czterdziestolecie „Trybuny Ludu” 1948-1988*, „Prasa Polska” 1988, nr 11 (472).

<sup>55</sup> T. Mielczarek, *Monopol – pluralizm – koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989-2006*, Warszawa 2007, s. 118.

historia, sport i sprawy ochrony środowiska. Z wyjątkiem trzech artykułów gazeta nie podejmowała tematyki religijnej<sup>56</sup>.

„Trybuna Ludu” jako oficjalny organ prasowy partii rządzącej realizowała jej politykę informacyjną. Zapewne dlatego na jej łamach dominowały teksty związane ze sprawami gospodarczymi, także w skali lokalnej. Koniec lat 70. nie tylko w przypadku relacji z woj. gorzowskiego charakteryzował się więc podkreśleniem dynamicznego rozwoju kraju i jego poszczególnych regionów<sup>57</sup>. Błędem byłoby jednak sądzić, iż korespondenci gazety nie zauważali problemów. Obok relacji z uruchomienia kolejnych fabryk czy też rozszerzenia działalności już istniejących, można było odnaleźć wcale niemało tekstów piętnujących rozbudowaną biurokrację, nieprzemysłane decyzje czy prozaiczny brak środków finansowych na realizację planów<sup>58</sup>. Tendencja ta nasiliła się w latach 1980–1981. Jednocześnie obok słów krytyki ze strony dziennikarzy padały propozycje przezwyciężenia trudności. Stąd też na łamach „Trybuny Ludu” teksty o wymownych tytułach: *Lepsza organizacja pracy łagodzi deficyt mocy*, *Przezwyciężać trudności – zapewnić wysoki rytm produkcji*, *Rachunek nie kończy się u nas* itp.<sup>59</sup>

Teksty postulatywne pojawiały się na łamach „Trybuny Ludu” w okresie stanu wojennego i bezpośrednio po jego zniesieniu. Dziennikarze wzywali robotników gorzowskich zakładów do wyętej pracy dla dobra regionu<sup>60</sup>. Przewagę artykułów o pozytywnym wydźwięku można zaobserwować od początku drugiej połowy lat 80., co zapewne wiązało się z wdrażaniem kolejnych etapów reformy gospodarczej<sup>61</sup>. W relacjach z woj. gorzowskiego więcej uwagi poświęcano „Mistrzom gospodarności”, a także doniesieniom o przekroczeniu przez lokalne przedsiębiorstwa planów produkcyjnych<sup>62</sup>. Początek prywatyzacji, której pierwsze próby rozpoczęto już w 1988 r., spotkał się z niejednoznaczną oceną gazety. Z jednej strony podkreślano gotowość gorzowskich zakładów do rywalizacji na zagranicznych rynkach, z drugiej wskazywano na wysokie koszty społeczne całej operacji<sup>63</sup>.

Wysoka liczba tekstów poświęconych funkcjonowaniu lokalnych instancji partyjnych nie dziwi z racji statusu „Trybuny Ludu”. Na jej łamach gościły więc relacje z kolejnych obrad Komitetu Wojewódzkiego PZPR czy Komitetów Zakładowych, a także innych koncesjonowanych stronnictw politycznych<sup>64</sup>. Poczytne miejsce zajmowały ponadto doniesie-

<sup>56</sup> Owe trzy artykuły dotyczyły spotkań gorzowskich hierarchów z przedstawicielami władz partyjnych i rządowych.

<sup>57</sup> Np.: Nog, *Różne barwy stylonu*, „Trybuna Ludu” z 30 VIII 1978 r.; tenże, *Gorzowska „Fabryka pod parasolem”*, „Trybuna Ludu” z 1 IX 1978 r.; tenże, *Rozruch nowych zakładów odzieżowych*, „Trybuna Ludu” z 11 IX 1978 r.

<sup>58</sup> Nog, *Kłopoty na półmetku*, „Trybuna Ludu” z 13 VI 1978 r.; J. Nogieć, *Oszczędzać muszą wszyscy*, „Trybuna Ludu” z 21 XII 1978 r.; I. Marcisz, *Pokonywanie przeszkód*, „Trybuna Ludu” z 12 III 1979 r.; L.I., *W trudnych warunkach troska o lepsze rezultaty*, „Trybuna Ludu” z 4 IV 1979 r.; Nog, *Nie dotzymane obietnice*, „Trybuna Ludu” z 9 IV 1979 r.

<sup>59</sup> Nog, *Lepsza organizacja pracy łagodzi deficyt mocy*, „Trybuna Ludu” z 28 I 1980 r.; niem, *Przezwyciężając trudności – zapewnić wysoki rytm produkcji*, „Trybuna Ludu” z 2-3 II 1980 r.; J. Nogieć, *Rachunek nie kończy się u nas*, „Trybuna Ludu” z 4 III 1980 r.

<sup>60</sup> Em, *Nic nie może się zmarnować*, „Trybuna Ludu” z 18 IV 1982 r.

<sup>61</sup> Por. D.T. Grala, *Reformy gospodarcze PRL (1982-1989). Próba ratowania socjalizmu*, Warszawa 2005.

<sup>62</sup> Np.: J. Nogieć, *Choszczno: To wszystko dla siebie*, „Trybuna Ludu” z 24 VII 1985 r.; tenże, *Słubice: Sukces zwięźczył upór*, „Trybuna Ludu” z 6 VIII 1985 r.; Nog, *Rekordowa ilość tkanin w gorzowskiej „Silwanie”*, „Trybuna Ludu” z 24 IX 1985 r.

<sup>63</sup> J. Nogieć, *Dżinsowe przeboje z „Komesu”*, „Trybuna Ludu” z 24 IV 1989 r.; tenże, *Kwadratura maślanego rynku*, „Trybuna Ludu” z 2 XI 1989 r.

<sup>64</sup> Np.: J. Nogieć, *Nie chcą maszerować obok*, „Trybuna Ludu” z 6 XI 1984 r.; *Chrześcijanizm wobec polityki reform i demokratyzacji*, „Trybuna Ludu” z 16 XI 1987 r.

nia z działalności gorzowskich struktur Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego<sup>65</sup>. Część publikowanych tekstów była autorstwa korespondentów, inne stanowiły przedruki przemówień polityków. Gazeta starała się organizować czytelników wokół problemów partii, o czym świadczą chociażby liczne teksty poprzedzające X Zjazd PZPR w 1986 r.<sup>66</sup> Także gorący okres przedwyborczy w 1989 r. nie umknął uwadze gazety, która starała się przybliżyć sylwetki kandydatów z listy PZPR. Informacje o lokalnych strukturach partyjnych pojawiały się także w relacjach z podróży do ziemi gorzowskiej członków rządu lub Komitetu Centralnego rządzącej partii<sup>67</sup>.

Istotną część relacji z Gorzowskiego stanowiły teksty podejmujące tematykę społeczną. Także w tej kategorii dziennikarze opisywali trudności spotykające mieszkańców młodego województwa. Z pewnością za wiodący temat można uznać sprawy szkolnictwa, co wiązało się ze zmianami w systemie oświaty. Jak przekonywał jeden z korespondentów, „budowa i rozbudowa licznych obiektów szkolnych wymaga uruchomienia wszystkich rezerw, jeśli reforma systemu edukacji narodowej ma przynieść oczekiwane efekty w nauczaniu i wychowaniu”<sup>68</sup>. Kolejnym powtarzającym się w tekstach motywem była służba zdrowia. „Trybuna Ludu” wspierała budowę, a następnie rozbudowę nowego szpitala w Gorzowie, wskazując na rosnącą populację stolicy województwa<sup>69</sup>. Z kwestią tą związana była kolejna, a mianowicie palący problem niedostatku mieszkań<sup>70</sup>.

## Obraz woj. gorzowskiego w relacjach prasowych

Relacje z województwa gorzowskiego zajmowały marginalne miejsce na łamach zbędnych gazet. Potwierdziły się wnioski *Raportu o stanie komunikacji społecznej w Polsce*, wskazujące, iż prasa centralna zdominowana została przez tematy związane z polityką wewnętrzną kraju. Trend ten, rozpoczęty w 1980 r., utrzymał się aż do końca dekady. W każdym z przebadanych tytułów liczba relacji z woj. gorzowskiego drastycznie malała w tych latach, w których miały miejsce przełomowe wydarzenia polityczne. Dotyczyło to zarówno okresu 1980–1981, kiedy łamy zostały zdominowane wprawdzie przez powstanie NSZZ „Solidarność”, a następnie konflikt między związkami a stroną partyjno-rządową, jak również lat 1989–1990, a więc początku transformacji systemowej Polski. Wzrost korespondencji z prowincji można z kolei odnotować w latach 1985–1988. Był to okres tzw. stabilizacji systemu oraz ostatnich prób jego ratowania<sup>71</sup>. „Dalsze działania partyjno-rządowe – pisał historyk – miały tylko ten proces przyspieszyć i doprowadzić kraj do powrotu do stanu sprzed sierpnia 1980 r.”<sup>72</sup>. Liczniejsze niż zwykle relacje z prowincji umacniały wizerunek kraju podnoszącego się z kryzysu. Z wyjątkiem „Słowa Powszechnego” na łamach prasy central-

<sup>65</sup> *Prezydium KW RK PRON*, „Trybuna Ludu” z 27 XI 1987 r.

<sup>66</sup> M. Bacharczuk, *Plenarne obrady komitetów wojewódzkich PZPR*, „Trybuna Ludu” z 16 I 1986 r.; J. Nogieć, *Trybuna Zjazdowa*, „Trybuna Ludu” z 18 II 1986 r.; *Przed X Zjazdem*, „Trybuna Ludu” z 22 V 1986 r.

<sup>67</sup> PAP, P. Jaroszewicz i E. Babiuch w woj. gorzowskim i poznańskim, „Trybuna Ludu” z 3 VIII 1978 r.

<sup>68</sup> J. Kwaśniewski, *Szkoły nie mogą czekać*, „Trybuna Ludu” z 5 IX 1978 r.; Nog, *Nasza jest szkoła i nasze jest miasto*, „Trybuna Ludu” z 15 II 1978 r.; tenże, *Nowe przedszkola*, „Trybuna Ludu” z 22 II 1979 r.

<sup>69</sup> G. Smulska, *Jestem im potrzebna...*, „Trybuna Ludu” z 18 VI 1980 r.

<sup>70</sup> Np.: Nog, *Mieszkania dla nauczycieli w Gorzowskiem*, „Trybuna Ludu” z 21 VIII 1984 r.; J. Nogieć, *„Pomóż sobie sam”*, „Trybuna Ludu” z 5 X 1984 r.

<sup>71</sup> Por. A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Kraków 2011, s. 558-641.

<sup>72</sup> Tamże, s. 558.

nej najczęściej poruszano tematy związane z przemysłem i gospodarką oraz problemami wsi. Istotną ich część stanowiły także teksty odnoszące się do spraw społecznych. Natomiast marginalnie traktowano takie zagadnienia jak historia, kultura i sztuka (z wyjątkiem „Słowa Powszechnego”) czy ochrona środowiska.

Jaki zatem był obraz województwa gorzowskiego w prasie centralnej? Z pewnością nie był to obraz czarno-biały. „Tak jak każde nowo powstałe województwo – przekonywano na łamach „Słowa Powszechnego” pod koniec lat 70. – również gorzowskie ma swoje problemy, które rzutują na rozwój i przyszłość regionu oraz gospodarki na tym terenie”<sup>73</sup>. Biorąc pod uwagę częstotliwość pojawiania się w korespondencjach takiej, a nie innej tematyki, trzeba uznać, iż wszystkie badane gazety traktowały ten region jako rolniczy, o znacznym – choć niewykorzystanym – potencjale przemysłowym. Z kolei samo miasto Gorzów jawiło się jako ośrodek o charakterze regionalnym. Zapewne wszystkie redakcje podzieliłyby zdanie korespondenta „Trybuny Ludu”, który pisał: „Województwo należy do słabiej zurbanizowanych, słabiej uprzemysłowionych, odległych od kulturalnych metropolii, a mimo to na kulturalnej mapie kraju bardzo znaczących”<sup>74</sup>. Trudno nie zgodzić się z powyższym zdaniem, chociaż niewielka liczba tekstów na temat lokalnych wydarzeń kulturalnych przeczy opinii o istotnym wkładzie tego miasta w powszechną kulturę. W tym przypadku bliżej prawdy była raczej „Gromada – Rolnik Polski”, która wskazywała Gorzów jako ośrodek kulturalny, lecz o zasięgu regionalnym. Na przeszkodzie w pełnym rozwinięciu swojego potencjału stały tak prozaiczne problemy jak np. brak pieniędzy na paliwo, aby lokalny zespół taneczny mógł występować w całym województwie<sup>75</sup>. Z podobnymi trudnościami musiały sobie radzić zarówno przemysł, jak i wieś. Wszystkie tytuły zgodnie przyznawały, że największą przeszkodą niemal w każdym aspekcie funkcjonowania województwa były sprawy finansowe. Winą za taki stan rzeczy obwiniano nie tyle władze wojewódzkie, co czynniki centralne. Symbolem trudności, z którymi borykał się region, stały się dwie sztandarowe budowy lat 80.: nowego szpitala oraz filii „Ursusa”. Zbadane tytuły zgodnie poświęcały im sporo miejsca w swoich relacjach. W przypadku szpitala korespondent „Trybuny Ludu” zwracał uwagę, iż wykonawca „nie może zdobyć wielu materiałów wykończeniowych, głównie kabli, pomp, farb i lakierów. Ma też zdecydowanie za mało ludzi do robót wykończeniowych, a jak wiadomo, w budownictwie szpitalnym muszą one być wykonane szczególnie starannie”<sup>76</sup>. Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja gorzowskiej filii „Ursusa”. Od samego początku krytycznie o jej realizacji pisały wszystkie zbadane gazety. Najmocniej zaangażowała się w sprawę „Gromada – Rolnik Polski”, która stworzyła nawet specjalny cykl pn. *Więści z Ursusa*. Zainteresowanie gazety wynikało ze znaczenia fabryki dla lokalnego (i nie tylko) przemysłu rolnego. *Gorzowski „Ursus” woła o ratunek, W Gorzowie – źle* – lektura samych tytułów w pełni wystarczy, by poznać stosunek redakcji do sposobu budowy fabryki<sup>77</sup>. Nieco bardziej optymistyczna była „Trybuna Ludu”, chociaż i jej korespondent zauważał piętrzące się problemy<sup>78</sup>.

<sup>73</sup> S. Sokulski, *Gorzowskie równa do najlepszych*, „Słowo Powszechne” z 8-9 V 1979 r.

<sup>74</sup> J. Nogiec, *Inauguracja roku kulturalnego*, „Trybuna Ludu” z 4 X 1985 r.

<sup>75</sup> M. Bucholski, *Na miarę swoich sił*, „Gromada – Rolnik Polski” z 7 V 1985 r.

<sup>76</sup> Nog, *Jeszcze jeden poślizg*, „Trybuna Ludu” z 9 III 1984 r.

<sup>77</sup> M. Bucholski, *Gorzowski „Ursus” woła o ratunek*, „Gromada – Rolnik Polski” z 10 II 1983 r.; *W Gorzowie – źle*, „Gromada – Rolnik Polski” z 17 I 1985 r.

<sup>78</sup> J. Nogiec, *Po trzecim trzęsieniu ziemi*, „Trybuna Ludu” z 7 I 1982 r.

Błędem byłoby jednak sądzić, iż czytelnicy otrzymywali jedynie krytyczny obraz województwa gorzowskiego. Owszem, region przeżywał problemy, lecz zbadane gazety przykładały wielką wagę, aby przekazywać przede wszystkim pozytywne wiadomości. Informowały więc o „mistrzach gospodarności”, wdrażaniu do produkcji nowych technologii, owocnej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną czy licznych wernisażach i premierach teatralnych. Budowie dobrego wizerunku województwa służyły ponadto teksty przybliżające jego mieszkańcom. Byli to przede wszystkim robotnicy i rolnicy. Jedynie „Słowo Powszechne” preferowało osoby duchowne i inteligencję. Relacje z prowincji wpisywały się więc w szerszy kontekst całościowej linii programowej każdej ze zbadanych gazety. Jako tytuły funkcjonujące w oficjalnym obiegu, zarówno „Trybuna Ludu”, jak i „Słowo Powszechne” oraz „Gromada – Rolnik Polski” musiały poddać się rygorowi cenzury. Trudno więc odnaleźć na ich łamach teksty piętnujące działalność partii i lokalnych struktur samorządowych. Zapewne nie bez znaczenia był również fakt, że korespondenci terenowi działali w lokalnych strukturach partii i organizacji wydających tytuły. Za zawodowego dziennikarza można uznać jedynie Jerzego Nogiecia z „Trybuny Ludu”, choć pozostałym trudno odmówić doświadczenia w tym zawodzie<sup>79</sup>. Nie oznacza to jednak, aby korespondencje z woj. gorzowskiego były jednowymiarowe. Można wręcz zaryzykować tezę, iż często były one bardziej krytyczne niż teksty działu krajowego. Czy taka była celowa polityka redakcji, która zdawała sobie sprawę, iż cenzura w mniejszym stopniu ingerowała w doniesienia z prowincji niż w ważne artykuły podejmujące tematy krajowe? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć<sup>80</sup>.

Relacje z woj. gorzowskiego można uznać za obiektywne, oczywiście na tyle, na ile było to wówczas możliwe (drażliwych tematów zwyczajnie nie poruszano). Mimo to jedynie w niewielkim stopniu przybliżały ten obszar czytelnikom z innych części kraju. Skupianie uwagi na zagadnieniach gospodarczych (miejskich i wiejskich) było cechą charakterystyczną wszystkich korespondencji terenowych, bez względu na to z jakiego pochodziły one regionu. Województw podobnych do gorzowskiego było po reformie administracyjnej z 1975 r. wiele. Trudności finansowe, niesprawną biurokracją czy marginalizowanie przez władze centralne widniały na liście problemów większości małych i średnich województw bez silnych ośrodków miejskich. Znikoma liczba tekstów poruszających zagadnienia historii regionu, jego kultury i odrębności uniemożliwiała czytelnikom lepsze poznanie prowincji. Charakterystyczne, że z wyjątkiem „Słowa Powszechnego” zbadane tytuły pomijały cały bagaż doświadczeń województwa jako części Ziemi Zachodnich. Prawie też wcale nie

<sup>79</sup> Od 1981 r. stałym korespondentem „Gromady – Rolnika Polskiego” był Marek Bucholski. Karierę zawodową rozpoczął w „Samopomocy Chłopskiej”, następnie pracował jako radca prawny w Państwowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Rolnej. Źródło: Z. Bara, *Piszę to co myślę*, „Gromada – Rolnik Polski” z 29 VII 1984 r. Stabilizacji z kolei zabrakło w gorzowskim oddziale „Słowa Powszechnego”. Od momentu jego powołania, czyli 1975 r., na jego czele stał Wojciech Szczepanowski, absolwent studiów prawniczych oraz działacz Stowarzyszenia PAX, który wcześniej zbierał doświadczenia w oddziale w Zielonej Górze. W wyniku jego zaangażowania w NSZZ „Solidarność” został usunięty zarówno ze stowarzyszenia, jak i ze „Słowa Powszechnego”. Źródło: Rozmowa autora z Wojciechem Szczepanowskim z dnia 12 listopada 2012 r. Nagranie i transkrypcja w zbiorach autora. Największym doświadczeniem wśród gorzowskich korespondentów mógł się pochwalić Jerzy Nogiewicz, etatowy publicysta „Trybuny Ludu”, członek PPS, a po zjednoczeniu ruchu robotniczego PZPR. Źródło: Archiwum IPN Oddział w Szczecinie, *akta personalne funkcjonariusza ORMÓ: Nogiewicz Jerzy*, sygn. IPN Sz 352/27794.

<sup>80</sup> Na temat polityki redakcyjnej prasy oraz prowadzonych na jej łamach kampanii propagandowych patrz: M. Mazur, *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956-1980*, Warszawa 2003.

pisano o walorach turystycznych tego obszaru. Powyższe ograniczenia utrudniały lub wręcz uniemożliwiały czytelnikom bliższe poznanie regionów pozostających z dala od centrum wydarzeń krajowych.

## Podsumowanie

Województwo gorzowskie, powstałe w wyniku reformy administracyjnej w 1975 r., należało do regionów niewyróżniających się w skali kraju. Nie występował tu żaden wiodący ośrodek miejski, brak również było znaczących osiągnięć gospodarczych, sportowych czy kulturalnych. Dla większości mieszkańców Polski był to więc teren mało znany lub w ogóle nieznan. Na pytanie, czy wiedza ta została w jakiś istotny sposób wzbogacana przez korespondencje terenowe drukowane w prasie centralnej, należy odpowiedzieć przecząco. Analiza wycinków prasowych z lat 1978–1990 trzech wiodących w tamtym czasie dzienników, a więc „Słowa Powszechnego”, „Gromady – Rolnika Polskiego” i „Trybuny Ludu” potwierdziła, że doniesienia z woj. gorzowskiego zajmowały niewiele miejsca na ich łamach. Same zaś relacje trudno uznać za odbiegające – tak pod względem tematycznym, jak i stylistycznym – od podobnych tekstów z innych regionów kraju. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy za najważniejszą trzeba uznać zdominowanie dekadę lat 80. przez krajową politykę, co m.in. skutkowało w niedostatecznym informowaniu na łamach prasy o problemach prowincji.

## BIBLIOGRAFIA

- Bajka Z., *Czytelnictwo prasy w Polsce Ludowej*, Kraków 1976.
- Grzybczak J., „Gromada – Rolnik Polski” 1952-1995, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 1.
- Habielski R., *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009.
- Kłyszziński A., *Czterdziestolecie „Trybuny Ludu” 1948-1988*, „Prasa Polska” 1988, nr 11 (472).
- Łojek J., Myśliński J., Władyka W., *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.
- Maślanka J. (red.), *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976.
- Mazur M., *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956-1980*, Warszawa 2003.
- Mielczarek T., *Monopol – pluralizm – koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989-2006*, Warszawa 2007.
- Pisarek W. (red.), *Raport o stanie komunikacji społecznej w Polsce. Sierpień 1980 – 13 grudnia 1981*, Kraków 2007.
- Rymar D.A., Sikorski J. (red.), *Gorzów Wielkopolski w 60-leciu 1945-2005*, Gorzów Wielkopolski 2005.
- Słownik wyrazów obcych* PWN, Warszawa 1989.
- Sowa A.L., *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Kraków 2011.
- Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych, „Dziennik Ustaw” 1975, nr 16.
- Wójcik J. (red.), *40 lat ze „Słowem”*, Warszawa 1987.

---

**LOCAL POLAND IN THE CENTRAL PRESS IN THE LAST DECADE  
OF THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC**

**SUMMARY**

The article attempts to answer the question about the degree of information in the Polish central press of various events in the province. By this term it is understood those regions that remained away from the center of the leading political, social or cultural events in the country. To achieve that goal a research was conducted on the texts on the Gorzow Province printed in three leading dailies at that time, "Słowo Powszechné", "Gromada – Rolnik Polski" and "Trybuna Ludu". The content analysis proved that in those texts dominated economic (urban as well as agricultural industry) and political issues. Of marginal meaning were articles on history, sport and tourism and environment protection. The banality of the reports as well as domination of domestic politics in the central press made it impossible for a great number of readers to learn more about the Gorzow Province.

**KEY WORDS:** central press, province, content analysis, Gorzow, dailies, local politics, propaganda